Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Polesie

Tygodniowe pismo społeczne, gospodarcze i kulturalne.

Wydaje i odpowiada H. OPITZ

Rok I. Nr. 8. **Niedziela, 23 października 1938 r.** **Cena 15 gr.**

Problem granicy polsko - węgierskiej

Wśród licznych tradycyj filopolskich na Węgrzech istnieje prastare podanie o tym, jak święty Wojciech ze świętym Stefanem na granicy polsko-węgierskiej podali sobie ręce i poprzysięgli braterstwo obu narodów. "Biada temu, kto rozłączyłby te kraje" — kończy się ta nieco naiwna, ale jakże charakterystyczna legenda.

Przeżywamy teraz chwile, które bez przesady można nazwać godziną sprawiedliwości dziejowej. Prastare węgierskie podanie trąciło struną przeznaczenia.

Los mści się dzisiaj srodze na republice czecho-słowackiej, która nienaturalnie wąskim przesmykiem ziemi legła między Polską a Węgrami, przekreślając na podstawie dyplomatycznych konszachtów tysiącletnią niemal tradycję historyczną. Biada dziś temu kto wbrew intencjom starowęgierskiej legendy rozdzielił dwa sąsiednie narody.

Jesteśmy świadkami rozpadania się w gruzy tego sztucznego tworu, jakim jest Czechosłowacja. Każda niemal godzina przynosi tu nowe sytuacje, stawia wobec coraz to nowych problemów.

Możemy być dumni z tego, że problemy dotyczące Polski, rozwiązaliśmy sami, bez niczyjej pomocy, ale kryzys republiki czechosłowackiej wymaga od nas czujności nieustannej, wymaga od nas zajęcia wyraźnego i zdecydowanego stanowiska wobec całego szeregu zagadnień.

Na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawa wspólnej granicy polsko-węgierskiej, a co za tym idzie — sprawa Rusi Podkarpackiej.

Ten wąski skrawek ziemi, który oddziela nas od Węgier, jest równocześnie łącznikiem i pomostem między Czechami a Rosją. Sprawa przynależności Rusi Podkarpackiej była dla Czechów zawsze z jednej strony problemem geograficznego odsunięcia Polski od Węgier, a z drugiej strony problemem geograficznego zbliżenia Czechosłowacji z Rosją.

Problem ten zarysował się już jaskrawie w roku 1920, kiedy to w momencie zbliżania się hord bolszewickich do Warszawy prezydent Massaryk uznał za stosowne złożyć wobec Sowietów oświadczenie, że Czechosłowacja uważa Ruś Podkarpacką za depozyt, który po zajęciu przez Rosję Małopolski Wschodniej zostanie jej "zwrócony".

Zwycięstwo Polski nad Rosją unicestwiło piękne plany czesko-bolszewickie, nie unicestwiło jednak dalszych w tym kierunku knowań i konszachtów. Nadal snuje się tradycyjna nić filosowieckiej polityki Czechów.

Ruś Podkarpacka staje się stosownie do potrzeb chwili terenem irredenty ukraińskiej, potem systematycznej rusyfikacji, a wreszcie niezwykle intensywnej propagandy komunistycznej.

Ilość głosów komunistycznych w wyborach samorządowych sięga tu 50%, "Prawda", "Izwiestia" i "Krasnaja Zwiezda" — to najpopularniejsza prasa w Użhorodzie, wreszcie potężne bazy lotnicze budowane tutaj przy pomocy inżynierów sowieckich, dają Związkowi Radzieckiemu klucze do bramy Dunaju.

Sytuacja taka dłużej trwać nie może. Polska, ani Węgry nie mogą tolerować tego wrzodu, który wyrósł na ich historycznej granicy i zagraża bezpieczeństwu obu krajów.

Wrzód trzeba przeciąć jak najprędzej, a cięcie nie będzie zbyt trudne, tymbardziej, że panowanie sowiecko-czeskie na Rusi Podkarpackiej ma charakter prowizoryczny i że z punktu widzenia prawa międzynarodowego istnieją tu wszelkie podstawy do rewizji traktatów i rektyfikacji granic.

Republika Czechosłowacka nie dotrzymała w stosunku do Rusi Podkarpackiej żadnych zobowiązań, którymi tak szczodrze szafowała w Trianon i w Saint Germain en Laye.

Praga uczyniła z tego kraju tylko pomost geograficzny w militarnym sojuszu czesko-rosyjskim, a zarazem mur odgradzający Węgry od Polski. Zlikwidowanie tego pomostu leży w interesie całej Europy, a zburzenie tego muru jest racją stanu obu oddzielonych od siebie państw.

Niechże święty Wojciech ze świętym Stefanem podadzą sobie znowu dłonie na wspólnych rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej i Królestwa Węgierskiego.

REALNA ROBOTA

-- nowy układ gospodarczy polsko - niemiecki

Wiadomość o podpisaniu w Berlinie nowego układu gospodarczego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości nie tylko zainteresowany nim bezpośrednio polski świat gospodarczy, zarówno przemysłowy, jak i rolniczy. Wydaje nam się, że z równą satysfakcją dowiaduje się o dojściu do skutku ważnej umowy cała polska opinia publiczna, zdająca sobie sprawę z doniosłości normalnej współpracy sąsiedzkiej dwuch państw, których organizmy gospodarcze uzupełniają się w sposób zbliżony niemal do ideału.

Było rzeczą zdawna znaną i ocenioną, że sąsiadujące ze sobą dwa wielkie państwa — wysoce uprzemysłowiona Rzesza i dysponująca dużą produkcją rolniczą Polska mogą i powinny znaleźć podstawy współpracy gospodarczej, gwarantującej korzyści wzajemne i nie wymagającej od żadnej z obu stron jakichkolwiek poświęceń swoich istotnych interesów. Mimo tej — zdawałoby się — oczywistości, przez wiele lat Polska i Rzesza nie mogły dojść do porozumienia na temat warunków współpracy gospodarczej i to w okresie daleko bardziej sprzyjającym międzynarodowej wymianie towarowej, aniżeli okres obecny, okres wzmożonych tendencyj autarkistycznych, podwyższonych barier celnych, zapór kontyngentowych i restrykcji dewizowych. Wieloletnie rokowania gospodarcze skończyły się jednak w 1925 r. polsko-niemiecką wojną celną, a rokowania podjęte po latach na nowo — fiaskiem.

Jest już teraz publiczną tajemnicą, że przyczyna niepowodzenia wszystkich wysiłków, zmierzających do ustalenia warunków sąsiedzkiej wymiany handlowej pomiędzy Polską i Niemcami tkwiła w nieuregulowanych stosunkach politycznych. Ciążące nad współżyciem politycznym obu krajów wrogie tendencje — kładły się ciężkim cieniem na życie gospodarcze, przynosząc obu stronom straty, rozłożone napewno "sprawiedliwie", po równu...

Dopiero dokonana śmiałym, męskim aktem z dnia 26-go stycznia 1934 roku oczyszczenie atmosfery stosunków politycznych polsko-niemieckich, pozwoliło na podjęcie współpracy we wszystkich dziedzinach życia obu państw, a przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej.

Umowa, podpisana w Berlinie w dniu 18-ym października r.b., nie jest

(dokończenie na str. 2-ej)

Występ orkiestry Namysłowskiego

w Brześciu n.B.

Sensacją dla Brześcia będzie występ w dniu 27 bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali PW. i WF. słynnego zespołu 40-osobowego St. Namysłowskiego, który, po kilkuletnim tournee za granicą wrócił do kraju i objeżdża większe miasta.

Niezwykle ciekawe produkcje i oryginalne stroje wzbudzające zachwyt u obcych „wesołe przyśpiwki" i sława światowa Namysłowskiego staną się zapewne przedmiotem zainteresowań Brześcian, zwłaszcza, że występ ten będzie również zorganizowany dla szkół przez Brzeskie T-wo Muzyczne.

Kierownikiem organizacyjnym jest prof. T. Kochanowski.

Taka rzadka impreza spotka się z pewnością z należytym oddźwiękiem wśród miejscowego społeczeństwa.

Z życia rzemieślników chrześcian

W dniu 12 bm. odbyła się konferencja gospodarcza rzemiosła chrześcijańskiego pod przewodnictwem p. inż. Zakrzewskiego, prezesa Rady Wojewódzkiej Rzemiosła Chrześcijańskiego.

W konferencji z ramienia O. Z. N. wzięli udział pp.: dr Milewicz, inż. Radliński i mgr Stankiewicz. Rzemiosło chrześcijańskie reprezentowane było przez Zarządy wszystkich organizacyj z terenu Brześcia n.Bugiem w liczbie około 40 osób.

Na konferencji tej wygłosili referaty pp.: dr Milewicz i mgr Stankiewicz — na temat polityczny, oraz p. inż. Radliński — na temat gospodarczy.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyniku uchwalono następującą rezolucję: «Konieczność uzyskania przez Kasy Bezprocentowe kredytów dla rzemiosła, utworzenie w Brześciu nB. oddziału Banku. Następnie odnośnie oświaty uchwalono żądać: zorganizowania kursów dokształcających oraz zawodowych w tych grupach rzemiosł, gdzie daje się odczuć brak facohwców chrześcijan. Likwidacji nielegalnych warsztatów rzemieślniczych, przestrzegania przepisów odnośnie rozpisywania przetargów i oddawania robót, udzielania robót rzemieślniko[illegible]ianom oraz niewstrzymywan[illegible] za wykonane roboty.

Następnie p. Strzemieczny zdał sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego Rzemiosła Chrześcijańskiego w W-wie, komunikując, iż były poruszone aktualne sprawy gospodarcze i polityczne, przyczym uchwalono jednogłośnie wziąć gremialny udział w nadchodzących wyborach.

Zebrani uchwalili zorganizowanie akademii w dniu 11 listopada r.b., program której zostanie opracowany przez Komitet.

W wolnych wnioskach prezes Rady, p. inż. Zakrzewski, złożył rezygnację, motywując ją tym, iż współpraca jego stała się ostatnio wprost niemożliwa ze względu na zarzuty, czynione mu przez p. Jana Pietraszka, poczym opuścił salę, przekazawszy przewodnictwo zebrania wiceprezesowi Rady, p. Brajczewskiemu St. Zebrani po dłuższej dyskusji uchwalili następującą rezolucję:

«Zebrane na konferencji w dniu 12 października rb. Zarządy wszystkich organizacyj rzemtosła chrześcijańskiego z terenu m. Brześcia n.Bugiem, po rozpatrzeniu motywów rezygnacji p. inż. Zakrzewskiego Zygmunta ze stanowiska Prezesa Rady Wojewódzkiej i Związku Rzemieślników Chrześcijan w Brześciu n.Bugiem, uchwalają co następuje: Wobec stwierdzenia bezpodstawności zarzutów, stawianych p. inż. Zakrzewskiemu, oraz biorąc pod uwagę jego olbrzymie zasługi na polu pracy organizacyjnej wśród rzemiosła chrześcijańskiego, po wszechstronnym rozpatrzeniu tej sprawy, niżej podpisani w imieniu swych organizacyj wyrażają mu uznanie za dotych czasową jego bezinteresowną pracę oraz postanawiają rezygnacji powyższej nie przyjąć do wiadomości i wysłać delegację do p. inż. Zakrzewskiego Zygmunta z prośbą o cofnięcie rezygnacji, zaś sprawę z p. Pietraszkiem Janem uważać za prywatną i osobistą». Podpisy: Wiceprezes Rady — Brajczewski Stanisław, Wiceprezes Związku — Pietkiewicz Ignacy, Starszy Cechu Krawców — Strzemieczny J., Starszy Cechu Szewcko-Rym. — Giletycz Władysław, Starszy Cechu Budowlanego — Surała Franciszek, Starszy Cechu Fryzjerów — Żuk Stefan, Starszy Cechu Rzeźników i Wędliniarzy — Gołownicki Jan, Przewodnicząca Koła Pań Olszewska Barbara, Przewodniczący Komisji Balotującej — Brajczewski Stanisław, Przewodniczący Sekcji Teatralnej — Stępień Stanisław, Członkowie Zarządów: Wiktorski Tomasz, Wyrzykowski Bolesław, Barche Franciszek, Szymański Antoni, Charuto Jan, Boćkowski Bolesław, Bryndza Włodzimierz, Kułaj Euf., Kowaluk Józef, Dzięcioł Bronisław, Kaczorowski Eugeniusz, Huben Stanisław, Mieczysław Sieczko, Samełko Konstanty, Oksentiuk Wiktor, Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego — Grodzki Franciszek.

Delegację wybrano w następującym składzie p.p.: Szymański Antoni, Strzemieczny Julian i Dzięcioł Bronisław, która w dniu 14 października rb. udała się do p. inż. Zakrzewskiego Zygmunta z prośbą o cofnięcie rezygnacji i dalszą współpracę. P. inż. Zakrzewski, podziękowawszy za zaufanie i uznanie, przyjął zpowrotem mandat Prezesa Rady i Związku.

Wiceprezes Rady
Przewodniczący Konferencji
Brajczewski Stanisław

Spółdzielczość Zaolzańska wraca do Polski

Z każdym dniem marszu Wojsk Polskich w głąb Śląska zaolzańskiego powracają do Polski coraz to nowe placówki spółdzielcze — placówki zaciętej i długotrwałej walki gospodarczej o polskość ziemi śląskiej.

Na terytorium przyłączonym do Polski znalazła się już większość Polskich spółdzielni i sklepów spółdzielczych.

Witane są one z radością przez polski ruch spółdzielczy. Związek „Społem" wysłał do największej spółdzielni na Śląsku, a obecnie na największej w całej Rzeczpospolitej, mianowicie do Centralnego Stowarzyszenia Spożywcz. w Łazach, następującą depeszę:

«W radosnej i uroczystej chwili powrotu Zaolzia do Ojczyzny wyciąga my do Was dłonie w najbardziej serdecznym powitaniu. Witamy Was nie tylko jako rodaków, z którymi wspól nie rozbudowywać będziemy nasz ojczysty Dom, ale i jako wytrawnych i zasłużonych spółdzielców, z którymi pospołu dbać będziemy, aby ten Dom był jasny i dla wszystkich wygodny: Zmarłym w obronie polskości Zaolzia cześć, żywym — braterskie pozdrowienie».

Podobną depeszę wystosowa Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R.P. do Związku Spółdzielni Polskich w Cieszynie Zaolzańskim, zrzeszającego blisko 100 spółdzielni Rolniczych.

Rada Nadzorcza Banku «Społem», zebrana w dn. 1 października, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o pokojowym przyłączeniu Śląska zaolzańskiego, powzięła uchwałę, wyrażającą najgłębszą radość z powodu tego faktu.. Także i pracownicy Społem manifestowali swą solidarność z Polakami z za Olzy.

Prócz depesz i uchwał organizacje spółdzielcze przystąpiły do natychmiastowej akcji pomocy dla spółdzielczości polskiej na Śląsku zaolzańskim, która poważnie ucierpiała w wojennych warunkach ostatnich tygodni. Np. w spółdzielni w Łazach zabrakło towarów, zmobilizowano ludzi i auta ciężarowe. Związek Społem pospieszył spółdzielni z pomocą, wysyłając na miejsce swych przedstawicieli dla omówienia spraw zaopatrzenia w towary i udzielenia specjalnych kredytów.

———):x:(———

Czy Butrymowicz był Jezuitą?

W czasopiśmie "Dzień dobry" z dn. 13 września 1938 r. ukazał się reportaż pióra p. M. L. p.t. "Telechany — ongiś siedziba możnego rodu Ogińskich".

W reportażu tym czytam następujące zdanie: "Kanał powstał przeszło 150 lat temu staraniem hetmana litewskiego — Michała Ogińskiego według planów i za namową księdza Butrymowicza".

Otóż w związku z tym sięgam do źródła historycznego i znajduję tam notatkę następującej treści: "Butrymowicz Mateusz, znakomity finansista i statysta polski XVIII wieku, dziedzic na Łopatynie i Krystynowie pod Pińskiem, porucznik petyhorski, został kapitanem w 1776 r., a w 1781 r. był deputatem na trybunał litewski, jako miecznik piński. Dbały o pomyślność swojej prowincji i umiejętny doradca wielkiego hetmana litewskiego księcia Michała-Kazimierza Ogińskiego, przyczynił się do wybudowania kanału, zwanego niegdyś "wielkim kanałem pińskim" (Enc. Powsz. Ilustr., tom II, str. 427 z 1887 r.), "Dzieje narodu polskiego", 1921 r., str. 326, 336". Nie był więc nigdy księdzem, ani Jezuitą.

Natomiast same Telechany w XVI wieku należały do książąt Dolskich, od których w XVII wieku po kądzieli przeszły do książąt Wiśniowieckich, od tych zaś ostatecznie w wieku XVII dostały się na czas dłuższy książętom Ogińskim, a później w drodze kupna przeszły do Pusłowskich, w których rękach do dziś pozostają.

Jak widać z powyższego, czytelnicy "Dzień dobry" są mylnie informowani przez to pismo o dziejach i wydarzeniach historycznych na Polesiu. e

W. Arciszewski.

———):(———

TRZODA CHLEWNA Z POLESIA DO NIEMIEC.

W dniu 21 bm. w Łyszczycach, pow. brzeskiego, powiatowa spółdzielnia rolniczo-handlowa w Brześciu nB. zorganizowała spęd tucznej trzody chlewnej, przeznaczonej na eksport do Niemiec.

E K S P E R Y M E N T U D A N Y

Godzina 8-ma wieczór. Wąski i długi lokal kawiarni „Gdynia" szczelnie nabity. Szum wentylatora i hałas przy stolikach jak w ulu. Ustawiony przed bufetem stolik dla prelegenta na tle samowaru i wieszadeł, koncentruje powszechną uwagę.

Rozglądamy się po sali: więcej stałych bywalców niż przygodnych. Elita inteligencji brzeskiej. O nią właśnie chodziło inicjatorom publicznych wieczorów dyskusyjnych. Zainteresowanie wzrasta — zaczynamy.

* * *

Pan Adam Tyczyński, jako prezes klubu dyskusyjngo przy Obwodzie Miejskim O.Z.N., i przewodniczący zebrania, w słowie powitalnym zdaje sprawę z dotychczasowej działalności klubu i zapowiada cykl pogadanek z zakresu polityki zagranicznej, walki z komunizmem, opieki społecznej i t.d. Po czym oddaje głos referentowi.

Pan mgr. R. Stankiewicz, autor naczelnego artykułu w ostatnim numerze tygodnika „Polesie" pod frapującym tytułem: „Brześć — przystankiem tramwajowym" nawiązuje w dłuższym referacie do spraw ogólnych, mówiąc o potrzebie konsolidacji sił społecznych i zjednoczenia się narodu w realizacji haseł aktualnych. Następnie przechodzi do tematu lokalnego, który stanowi treść cytowanego artykułu i prosi zebranych o dyskusję.

Pierwszy zabiera głos p. mjr. Waluszewski przypominając treść artykułu «Polesia» i wskazując na dotychczasowe osiągnięcia w podniesieniu kultury materialnej i duchowej Brześcia w okresie pierwszych lat niepodległego bytu Państwa. Zaznacza, że w dziele tym rola inteligencji polskiej na prowincji jest szczególnie ważna i odpowiedzialna, ponieważ inne sfery społeczeństwa polskiego nie zdążyły jeszcze wytworzyć własnej inteligencji kierowniczej i własnych ośrodków kultury.

P. St. Szarzyński mówił o dwóch przeciwnych sobie ustrojach: totalistycznym i demo-liberalnym, pragnąc skierować dyskusję na szersze tory, aniżeli to było w planie.

Na potrzebę ścisłego ujęcia dyskutowanych kwestii zwracali uwagę p. Pleszowa, p. Dworakowski i p. Borowicz. Niestety, sprawa ta nie wyszła tak, jakby się chciało, co jednak musimy usprawiedliwić nowością imprezy i warunkami zewnętrznymi, z wiarą, że w przyszłości będzie lepiej.

W krótkich i jędrnych słowach przemówił p. Marczyk, wzywając inteligencję polską do pracy w związkach robotniczych.

Dłuższą chwilę zajęło przemówienie p. Cichowicza, który przedstawił historię różnych ośrodków kultury, jakie w biegu lat pojawiały się i ginęły w klimacie brzeskim. ustosunkowując się pozytywnie do wszelkich zamierzeń w tym kierunku.

P. Bochen zanalizował sytuację na odcinku kilku czołowych organizacyj społecznych, lecz nie podjął się wysnucia konkretnego wniosku.

Podobne stanowisko zajął p. Rajkowski, kiedy zwrócił uwagę na potrzebę skupienia sił twórczych, literackich i artystycznych przy lokalnym wydawnictwie prasowym.

Pomimo wyraźnej ochoty do dalszej dyskusji, przewodniczący p. A. Tyczyński, licząc się z czasem i przemęczeniem zebranych, zakończył pierwszy wieczór dyskusyjny podziękowaniem za żywy udział i poddał pod głosowanie sprawę lokalu, w którym zebrania dyskusyjne mają być kontynuowane. Większość opowiedziała się za lokalem w kawiarni. Termin następnego wieczoru będzie ogłoszony.

Sprawozdanie z tej oryginalnej, jak na stosunki nasze, imprezy towarzyskiej, nie byłoby kompletne, gdybyśmy nie zanotowali opinii zasłyszanej na temat jej przebiegu. Zdania jak zwykle są podzielone, na ogół jednak raczej przychylne i wyrażające troskę o powodzenie: I tak:

1. Referat zasadniczy winien być w formie przystępnej, zaciekawiać podejściem do zagadnienia i rozwinięciem tez, któreby wyzywały do wymiany poglądów.

3) Wychodzenie ze sfery zagadnień ogólnopaństwowych i przejście do tematów lokalnych winno wykazać należną proporcję. Prolog nie może zajmować trzech części referatu, który należałoby zmieścić w 10—15 minutach, ażeby pozostawić więcej czasu do dyskusji.

3) Sprawa lokalu nie jest obojętna, gdy chodzi o większe skupienie ludzi i prymitywną wygodę. Równocześnie sam pomysł dyskusji przy stoliku kawiarnianym posiada swój urok i stwarza większą swobodę w zabieraniu głosu.

Resumując korzyści kulturalne zebrane z pierwszego wieczoru dyskusyjnego, stwierdzamy, że eksperyment udał się w całej pełni. Wszyscy którzy mieli sposobność zabierania głosu w dyskusji i omawiania jej przebiegu po zakończeniu, przyznają referatowi zasadniczemu dużo odwagi i szczerości, a przemówieniom jasność i zwartość postulatów bez względu na interesy grup społecznych i przekonań politycznych.

Nareszcie Brześć staje się sobą, bastionem polskiego ducha i polskiej racji na ziemiach wschodnich.

F.W.

CELEM KOMUNIZMU — WOJNA DOMOWA.

Dzisiejsze dzienniki moskiewskie ogłaszają charakterystyczny wyjątek z opracowanego przez Stalina nowego podręcznika kamunistycznego. Wyjątek ten formułuje pojęcie wojny z punktu widzenia stalinowskiego komunizmu. Komunizm uznaje dwa rodzaje wojny — wojnę przeciwko państwom napastniczym, oraz wojnę zaborczą. W obydwu wypadkach bądź to przy wojnie zaborczej, bądź też przy wojnie obronnej — komuniści powinni dążyć do przekształcenia i — jednej i drugiej wojny w rewolucję socjalną i w wojnę domową. Wykorzystanie wojen dla rewolucji socjalnej jest podstawą taktyki komunistycznej. "Prawda" zaopatruje tę swoistą teorię wojen w znamienną uwagę, zaznacając, że tylko rewolucyjne ujęcie konfliktów zbrojnych lo prowadzi do zwycięstwa komunizmu na całym świecie.

NAWET DZIECI NARZĘDZIEM PROPAGANDY.

Rząd sowiecki zapoczątkował nową imprezę propagandową, której terenem będą państwa skandynawskie, oraz Holandia. Z inicjatywy istniejącego w Moskwie stowarzyszenia łączności ZSRR z zagranicą w Amsterdamie uruchomiona została wystawa rysunków dzieci sowieckich. Większość z tych rysunków posiada charakter wybitnie propagandowy i poświęcona jest zdobyczom komunizmu w ZSRR. Rysunki dzieci sowieckich dobrane są w ten sposób, że mają zademonstrować wobec widzów zagranicznych postępy wychowania komunistycznego i wierność młodego pokolenia sowieckiego dla idei komunizmu. Z Holandii propagandowa wystawa sowiecka ma być przeniesiona do Danii, następnie zaś do Szwecji i Norwegii.

————):(————

DUCHOWIEŃSTWO PRAWOSŁAWNE NA F. O. N.

Z inicjatywy Konsystorza Prawosławnego w Pińsku duchowieństwo prawosławne przystąpiło do zbierania składek na zakup samochodu sanitarnego, który zostanie przekazany Armii.

To wysoce obywatelskie stanowisko duchowieństwa prawosławnego na Polesiu godne jest specjalnego podkreślenia i naśladowania.

HOJNY DAR NAJBIEDNIEJSZYM

W zrozumieniu potrzeb najbiedniejszej ludności Polesia i z okazji dobrych urodzai na ziemniaki plenipotent p. Józefy Potockiej z Mińkowicz pow. brzeskiego **p. Butowt zadeklarował** jeden wagon ziemniaków ponadto, co zostanie wyznaczone przez Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej na woj. poleskie.

Od redakcji.

Do artykułu mgr. **Stankiewicza** p.t. „Brześć — przystankiem tramwajowym" w poprzednim numerze naszego pisma, wkradł się **zwrot**, który mógłby być komentowany jako wysoce niewłaściwe ustosunkowanie się do rzesz urzędniczo - wojskowych. W wiązku z tym Autor nadesłał nam oświadczenie, które pozwalamy sobie przedrukować:

Armia jest symbolem i realną podstawą Potęgi i Mocarstwowości Rzeczypospolitej i może być przedmiotem jedynie miłości naszej i apoteozy.

W konsekwencji powyższego oświadczam, że jeśli pewien passus z mego ostatniego artykułu, zamieszczonego w tygodniku „Polesie" z dn. 16 b.m. mógł być niezgodnie z jego zasadniczą myślą i intencją interpretowany — korygują go i dementuję w myśl wyżej wymienionej zasady.

mgr. R. Stankiewicz

Ze swej strony Redakcja tygodnika „Polesie" wyraża ubolewanie, że nieszczęśliwe zredagowanie wymienionego wyżej zwrotu kolidujące z intencjami autora i z myślą, przewodnią artykułu, uległo przeoczeniu naszego korektora.

Rzeczywiste rozmiary rozwoju gospodarczego Polski

Mimo, iż prasa zamieszcza dość znaczną ilość wiadomości i komunikatów, ilustrujących rozwój naszej gospodarki, to jednak nieraz nawet ludzie obeznani z problemami gospodarczymi z trudnością odpowiedzieć mogą na pytanie, jakie są rzeczywiste rozmiary rozwoju gospodarczego Polski. Obraz rzeczywisty zaciemnia ją bowiem głosy tak częstych w naszym społeczeństwie fachowców „z bożej łaski", oświetlających w krytyczny i pesymistyczny sposób odbywającą się w dziedzinie gospodarki ewolucję.

Dla panów tych rozwój gospodarczy Polski w latach ostatnich, jak gdyby nie istniał, a kryzys trwa w dalszym ciągu. Argumenty takie trafiają często do przekonania, gdyż standard życiowy przeciętnego obywatela naszego państwa jest ciągle jeszcze niski, wskutek czego poprawa sytuacji, która w skali gospodarstwa narodowego, jako całości, jest bardzo wielka, odbija się na jednostkowych warunkach życia w niewielkich jedynie rozmiarach.

Cyfry statystyk międzynarodowych wskazują tymczasem, że rozwój gospodarstwa polskiego w latach ostatanch, a zwłaszcza w roku ubiegłym jest imponujący i że pod względem dynamizmu rozwojowego Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie i to w okresie, kiedy w całym szeregu państw zaczynają się zjawiać objawy powrotnej depresji gospodarczej. Rozwój polskiej gospodarki znajduje swoje głębokie uzasadnienie w jej gruntownej przebudowie strukturalnej, przekształcającej kraj o jednostronnej przewadze wytwórczości rolniczej, w kraj o harmonijnie rozwiniętych gałęziach wytwórczości zarówno przemysłowej jak i rolniczej. Planowa polityka gospodarcza realizuje przebudowę tę we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Opublikowane niedawno międzynarodowe dane statystyczne, dotyczące rozwoju wytwórczo przemysłowej 22 krajów świata za drugi kwartał r. b. w porównaniu z analogicznym kwartałem r.ub. wskazują, iż istnieją 3 grupy państw, zależne od kierunku rozwoju koniunktur: grupa, wykazująca pogorszenie, grupa stabilizowanej koniunktury i grupa zwyżkującej koniunktury. Większość państw znajduje się już obecnie w stadium wyraźnej depresji gospodarczej. Wymienić należy takie kraje, jak Stany Zjednoczone, Holandia, Belgia, Kanada, Francja, Czechosłowacja, W. Brytania, Finlandia, Włochy. Spadek wytwórczości w krajach tej grupy waha się od 32,5 proc. dla Stanów Zjednoczonych do 6,5 proc. dla Włoch. W grupie o konikturze mniej więcej ustabilizowanej, t.j. wykazującej nie wielkie odchylenia od stanu zeszłorocznego w dół lub w górę, znajdują się: Szwecja, Rumunia, Estonia, Węgry, Norwegia, Dania, Japonia i Chile. Do trzeciej grupy, zwyżkowej, należy tylko 5 państw, a mianowicie: Niemcy, Grecja, **Polska**, Bułgaria i Łotwa. Wrost wskaznika wytwórczości przemysłowej w Polsce wynosi przy tym 8,4%, t.j. więcej, aniżeli w Niemczech (6,2%) i w Grecji 8,1%, a mniej niż w Bułgarii (18,9%) i na Łotwie (21,3%).

Jak decydujący wpływ na obecny rozwój wywarła przy tym planowa polityka rozbudowy naszego życia gospodarczego świadczy fakt, że podczas gdy do roku 1936 koniunktura przemysłowa Polski poprawiała się znacznie wolniej, aniżeli w innych krajach, to w ciągu następnego półtora roku dynamika zwyżkowa w Polsce prześcignęła dynamikę rozwojową innych państw.

Dokonana niedawno zmiana naszego wskaźnika wytwórczości odsłoniła również rzeczywiste rozmiary naszego rowzoju gospodarczego. Okazało się, że przez szereg lat nie docenialiśmy stopnia rozwoju naszej produkcji przemysłowej, opierając nasze wskaźniki na cyfrze zatrudnienia, nie zaś na rzeczywistych rozmiarach produkcji. Wskutek tego rozpowszechnione było w całej Polsce mniemanie, że wytwórczość przemysłowa naszego kraju nie osiągnęła poziomu najpomyślniejszego roku przed kryzysem, t.j. r. 1928. Nowy wskaźnik wykazał jednakowoż, że w czerwcu r.b. produkcja ta była o 2.,5% wyższa, aniżeli przed dziesięciu laty. Ponieważ jednak tymczasem ludność Polski wzrosła o 15%, ilość wyprodukowanych artykułów na głowę ludności wzrosła w porównaniu do staanu sprzed 10 lat jedynie w niewielkim stopniu.

Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego z jego wielkimi bogactwami gospodarczym, zwiększającymi naszą produkcję metalurgiczną o około 50%, a wydobycie węgla o przeszło 20%, podniesie poważnie potencjał gospodarczy naszego kraju i otworzy przed nami nowe, rozległe możliwości rozwojowe. Ułatwi to i przyśpieszy pracę nad przebudową naszej struktury gospodarczej, w kierunku stworzenia z polskiej gospodarki organizmu wszechstronnego, równomiernie w poszczególnych dziedzinach wytwórczości rozwiniętego, wykazującego możliwie duży stopień samowystarczalności. Musimy tylko dalej w tym kierunku intensywnie i celowo pracować, zdając sobie sprawę, iż znajdujemy się na właściwej drodze i że posiadamy środki i możliwości dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Dr. B. K.

KOMUNIKAT.

Ponieważ od pewnego czasu pojawiają się w Brześciu n.B. celowo fabrykowane i przez **prowokatorów** puszczane w obieg fantastyczne i pozbawione podstaw oszczerstwa pod adresem tutejszego Okręgu Związku Młodej Polski, niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że wszystkie osoby, którym zostanie dowiedzione powtarzanie jakichkolwiek, nieprawdziwych, a szkodzących Z. M. P. wersji, zostaną pociągnięte do **odpowiedzialności sądowej.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Kierownik Okręgowego Oddziału
Spraw Młodzieży
(—) **Stanisław Szarzyński**

————): x: (————

Zjednoczenie Spółdzielczości po obu stronach Olzy

NAJWIĘKSZA POLSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW WRÓCIŁA DO POLSKI.

Dnia 10 b.m. Wojska Polskie objęły między innymi miejscowościami Śląska Zaolzańskiego — Łazy, siedzibę największej polskiej spółdzielni spożywców, która do tego dnia pozostawała poza granicami Polski.

Centralne Stowarzyszenie Spożywcze liczy ok. 15 tys. członków, posiada kilka wytwórni, 120 sklepów na terenie całego Śląska za Olzą. Liczba sklepów wzrośnie do 200 wobec przejęcia przez spółrzielnię sklepów czeskich. Dla porównania dodać należy, że druga z kolei polska spółdzielnia spożywców — Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi — posiada 81 sklepów i ok. 13 tys. członków.

PÓŁDZIELCZOŚĆ CZESKA USTĘPUJE Z ZA OLZIA

Spółdzielczość była ostoją polskości Zaolzia. Broniła ona niezależności rolnika i powstrzymała napór kupiectwa czeskiego na Śląsk. Czesi postanowili walczyć tą samą bronią i w ten sposób powstaje w Mor. Ostrawie „Budoucnost", największa spółdzielnia czeska z około 500 sklepami, z których 83 na Śląsku Zaolziańskim. Sklepy te przejmie obecnie Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach, które w ten sposób rozporządzać będzie 203 sklepami. Stowarzyszenie przejmuje również zakłady wytwórcze Związku Spółdzielni Niemieckich w Boguminie.

«SPOŁEM» APROWIZUJE ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI

Począwszy od 3 b.m. Związek «Społem» za pośrednictwem Oddziału w Cieszynie dostarczył na pozbawione artykułów spożywczych wracające do Polski tereny zaolziańskie około 30 wagonów różnych artykułów spożywczych ogólnej wartości około 250.000 zł. Artykuły te rozwożone są taborem samochodowym.

DEPESZA ZWIĄZKU «SPOŁEM» DO P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Rada Nadzorcza Związku «Społem» zebrana na plenarnym posiedzeniu w Sandomierzu, wystosowała na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospoltej, następującą depeszę:

„W radosne dni powrotu prastarej ziemi śląskiej do Macierzy Polskiej, składamy na ręce Pana Prezydenta uroczyste zapewnienie, że wytężymy wszystkie siły, by wmyśl naszych spółdzielczych ideałów politycznie już niepodległej ziemi za Olzą wywalczyć jak najszybciej wraz z naszymi brać **mi Ślązakami** niepodległość ekonomiczną".

Oficerowie rezerwy w życiu społecznym Polesia

Akcję społeczno - wychowawczą Związek Oficerów Rezerwy na Polesiu prowadzi w dwóch kierunkach.

Pierwszy kierunek — to działalność samowychowawcza w ramach organizacji.

Działalność ta przybiera różne formy: odczyty, specjalne kursy, biblioteki itp. Formą, na którą jest położony specjalny nacisk, są wieczory dyskusyjne, poświęcone aktualnym tematom społecznym i kulturalnym.

Wieczory takie uwzględniają w swym programie: referat, ewent. korreferat (uzasadniający przeciwną tezę czy pogląd) i dyskusję (nie chaotyczną, bezplanową, lecz kierowaną przez referenta).

Tematy, jakim są poświęcone wieczory dyskusyjne Z.O.R., bywają najrozmaitsze. W pierwszym rzędzie uwzględniane są tematy polityczne i społeczne, np.:

1) Zalety i wady ustrojów demokratyczno-liberalnego i totalistycznego ze względu na obronność Państwa,
2) Nacjonalizm a uniwersalne poglądy na świat, jak: katolicyzm, czy socjalizm, ich wzajemny stosunek i konflikty,
3) Radykalizm socjalny w teoriach nacjonalistycznych i socjalistycznych (podobieństwa i różnice),
4) Rola jednostki w życiu nowoczesnego państwa (w świetle doktryny nacjonalistycznej, socjalistycznej i demokratyczno- liberalnej).

Omówienie i przedyskutowanie podobnych zagadnień w środowisku ludzi, mających na wiele spraw życiowych jeżeli nie identyczne poglądy, to niewątpliwie wspólną postawę, postawę żołnierza rozumiejącego znaczenie i walory dyscypliny, wymagań służby i honoru — daje członkom Z. O. R. wyrobienie społeczno-polityczne i pozwala im występować na terenie organizacyj społecznych jako grupa zwarta, świadoma swych celów i zadań.

Drugim kierunkiem akcji społecznej Związku Oficerów Rezerwy na Polesiu jest uaktywnianie prac i działalności członków Z.O.R. na terenie organizacyj społecznych, do których należą.

Wytyczne Zarządu Okręgu w tej dziedzinie zmierzają do propagowania wśród członków aktywności, sumienności i rzetelności w wykonywaniu prac społecznych, do przestrzegania, by udział członków Z.O.R. w pracach organizacyj społecznych był rzetelnie pełnioną służbą (nie papierową przynależnością) oraz, by odpowiadał godności munduru oficera rezerwy.

Oficer rezerwy, biorąc udział w pracach społecznych, winien się wyróżniać swoistymi cechami munduru, winien wnosić w cywilne środowisko elementy, charakteryzujące dobrą armię: poczucie godności własnej oraz znajomość i wysoką hierarchicznie ocenę służby.

Aktywny, rzetelny, uczciwy stosunek oficera do pracy społecznej, di podjętych przez siebie obowiązków i zadań w organizacji społecznej winien być nie rezultatem ambicji, chęci wybicia się czy jakiejś reakcji uczuciowej — lecz konsekwencją, właściwej ludziom munduru — postawy życiowej.

«Biorę żywy, aktywny udział w pracach społecznych, podjęte obowiązki czy funkcje wypełniam rzetelnie jedynie dlatego, że tak mi nakazuje honor oficera polskiego, jego poczucie służby».

Nie chodzi tu o odróżnianie się od innych, od tak często spotykanej odmiennej, innego rodzaju postawy, setek i tysięcy t.zw. społeczników.

Przeciwnie, chodzi o wpływ wychowawczy, o narzucenie swojej postawy innym, o propagandę swej postawy w całym środowisku cywilnym.

Postawę oficera rezerwy wobec zagadnień życiowych, postawę opartą na dwóch niewzruszalnych filarach, na pojęciach honoru i służby, winno przejąć całe społeczeństwo polskie, o ile ma być społeczeństwem rozumiejącym rozkaz, jeżeli ma być społeczeństwem, które i w wielkich chwilach dziejowych i w szarym dniu codziennym potrafi — maszerować.

Rola takich propagatorów, nie nowej, ale niezbyt w anarchicznej Polsce popularnej postawy życiowej, nakłada na członków Z.O.R. poważne obowiązki.

Udział ich w pracy społecznej winien być rzetelnie pełnioną służbą.

Oficer rezerwy, należący do organizacyj społecznych tylko papierowo, tylko po to, by płacić składki — jest z tego punktu widzenia — jedynie maruderem, oficer — członek jakiejś organizacji społecznej, podejmujący się jakichkolwiek funkcji i niewypełniający ich — jest dezerterem.

Związek Oficerów Rezerwy, głosząc powyższe hasła, żąda od swoich członków zajęcia takiej postawy, któraby w społeczestwie cywilnym ustaliła raz na zawsze opinię: że na oficerzt rezerwy w organizacjach społecznych zawsze można polegać, że gwarancję rzetelnego spełnienia obowiązku czy funkcji daje powierzenie ich oficerowi rezerwy.

Członkowie Związku Oficerów Rezerwy biorą ponadto żywy udział w życiu polityczno-społecznym środowiska.

Nie ma akcji społecznej, która by nie miała swego aspektu politycznego.

Jeżeli zawiązujemy spółdzielnię, usuwającą w pewnym środowisku pośrednictwo elementu niepolskiego, jeżeli organizujemy jaki oddział Strzelca czy Rezerwistów i dobieramy ludzi, jeżeli zakładamy bibliotekę i dobieramy książki — to zawsze, chcąc nie chcąc, robimy — «robotę polityczną».

Każdą z tych akcji inaczej zrobi nacjonalista, a inaczej socjalista.

Głoszenie i t.zw. ścisłe przestrzeganie apolityczności jest jedną z fikcyj — tego ulubionego pokarmu Polaków.

W dziedzinie politycznej Związek Oficerów Rezerwy stawia na czołowym miejscu hasło bezwzględnej walki z akcją wywrotową. Zadaniem Kół Z.O.R. jest pobudzanie i stałe utrzymywanie w napięciu czujności członków na wszelkie przejawy jawnej, ukrytej i zamaskowanej akcji wywrotowej, oraz urobienie zdecydowanej, agresywnej postawy członków w kierunku bezwzględnego tej akcji zwalczania.

Na teror nielicznych, ale gęsto rozsianych po wsiach poleskich jaczejek komunistycznych musimy odpowiadać metodą wroga. Nie możemy tolerować nieznośnego już wprost stanu, by lojalna, nawet uspołeczniona wieś poleska, ukrywała przed władzami komunistów z obawy przed podpaleniem.

A pozytywnie?

Oficerowie rezerwy są żołnierzami, a wiarą żołnierza jest rozkaz Wodza.

Rozkaz Wodza — padł. Rozkaz zrozumiały i dla Polski w jej obecnych warunkach konieczny i jedynie zbawienny.

Można poddawać krytycznej ocenie tych czy innych ludzi, biorących udział w akcji konsolidacyjnej — to prawo każdego obywatela, sama jednak zasada zjednoczenia i jej wskazana forma jest dla ludzi munduru ustalona.

Pozostaje — rozkaz wykonać.

C. C.

——————):x:(——————

Z. O. Z. N.

AKCJA PROPAGANDOWO - WERBUNKOWA O. Z. N.

Obwód Miejski O. Z. N. w Brześciu n.B. rozwinął energiczną akcję propagandowo - werbunkową na terenie miasta Brześcia n.B. Akcja ta została pomyślana w ten sposób, że na terenie większych biur urządzane są zebrania informacyjno - propagandowe, prowadzone przez specjalnie zmontowany aparat propagandowy. Na zebraniach tych z reguły wygłaszne są 2 referaty: jeden ideologiczny, drugi — związany z wyborami do Ciał Ustawodawczych. Równocześnie kolportowane są wydawnictwa propagandowe.

Na skutek tych zebrań zawiązało się już kilka ogniw i kół, które w miesiącu wrześniu b.r. dały ponad 100 nowych członków O. Z. N.

Na odcinku prasowym zorganizowano zespół ludzi do akcji propagandowej; artykuły są drukowane w tygodniku „Polesie".

AKCJA PRZEDWYBORCZA O.Z.N.

W czasie od 16 do 28 października b.r. na terenie 33 gmin, wchodzących w skład Okręgu Wyborczego Nr. 54 (powiaty: drohicki, kobryński, kosowski i koszyrski), zostaną przeprowadzone publiczne zebrania przedwyborcze, organizowane przez poszczególne Obwody O. Z. N. Na zebraniach będą przemawiali Kierownik akcji wyborczej Poleskiego Okręgu O.Z.N. oraz czołowi kandydaci na posłów do Sejmu.

Analogiczne zebrania odbędą się na terenie powiatu brzeskiego w okresie od 23.X. do 1.XI b.r. z udziałem kandydata na posła do Sejmu p. Fr. Kolbusza — prezydenta m. Brześcia n.B.

Realna robota

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

bowiem ani pierwszym, ani podstawowym układem gospodarczym polsko-niemieckim. Poprzedziły ją zasadnicze porozumienia, już od 2-ch lat wykonywane, stale kontrolowane przez specjalne komisje mieszane, zbierające się raz w Polsce, a raz w Niemczech i dostosujące treść wymiany towarowej polsko-niemieckiej do aktualnych potrzeb obu krajów. W ten sposób uniknięto szczęśliwie tak bardzo niepożądanej w dziedzinie stosunków gospodarczych biurokratycznej sztywności, kierując się stale istotnymi potrzebami organizmów gospodarczych Niemiec i Polski w danym okresie czasu.

Świadectwem żywotności podstawowych układów gospodarczych polsko-niemieckich jest również umowa ostatnia, której poświęcamy niniejsze uwagi. W chwili, gdy polski rynek produktów rolnych odczuwa wskutek obfitego urodzaju przeciążenie zbożem—zjawia się zapotrzebowanie niemieckie, idące w dziesiątki, a może i setki tysięcy kwintali. Wywiezienie do Niemiec tych ilości zboża niewątpliwie odegra dodatnią rolę w dziedzinie kształtowania się cen na rynku polskim, co rolnictwo polskie powita z prawdziwym zadowoleniem. Z drugiej strony — konieczność rozbudowy przemysłu polskiego i zmodernizowania warsztatów produkcyjnych już istniejących, natrafia na przeszkody z przyczyn walutowych, jako że na nowe narzędzia produkcji potrzebne są surowce, za które płacić trzeba złotem lub walutami zagranicznymi. Zjawia się jednak w takiej chwili możliwość uzyskania gotowych niemieckich narzędzi nie za złoto lub waluty, ale właśnie za zboże, którego ma Polska nadmiar.

Skoro już gospodarstwo międzynarodowe powróciło do prymitywnych form handlu zamiennego — to dobrze przynajmniej, iż znajduje się system wykonania tego prymitywu w taki sposób, ażeby można sobie popularną na ten temat gadkę przypomnieć o sytym wilku i całej kozie...

Dodatkowym momentem dodatnim ostatniego porozumienia berlińskiego jest poza tym wielkość zakupów zbożowych niemieckich w Polsce i długoterminowość spłat przemysłu polskiego za sprowadzone z Niemiec narzędzia, maszyny, aparaty itp.

Ważniejsze jest może jeszcze — z ogólnego już, nie gospodarczego, punktu widzenia — to, że dwa wielkie sąsiadujące ze sobą państwa mogą pracować z sobą na polu ekonomicznym z korzyścią wzajemną. Unormowanie stosunków politycznych i ułożenie ich w ramy życzliwego sąsiedztwa pozwoliło na zrobienie interesu korzystnego dla obu stron, a to — jak wiadomo — jest warunkiem trwałości interesu i tego, że go się pewnie jeszcze raz zrobi...

———):(———

PRYSZCZYCA W BRZEŚCIU nB.

Wobec zanotowania paru wypadków pryszczycy w Brześciu nB., prezydent miasta wydał w celach zapobiegawczych zarządzenie, odwołujące wszystkie targi i jarmarki w Brześciu do czasu wygaśnięcia zarazy.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1-go stycznia 1939 r. do dnia 31-go grudnia 1939 r. robót asenizacyjnych i kominiarskich na terenie D. O. K. P. w Wilnie.

Termin składania ofert został wyznaczony na godzinę 12-ą według następującego podziału:

W Oddziałach Drogowych: w Wilnie — listopada, w Królewszczyźnie — 7 listopada, w Grodnie — 29 października, w Białymstoku — 25 października, w Lidzie — 31 października, w Brześciu — 3 listopada, w Baranowiczach — 9 listopada, Zawiadowca Gmachów Dyrekcji — 10 listopada.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr. 234 z dnia 12 października 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Zjazd inspektorów samorządowych

W dniach 10 i 11 października r.b. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego poleskiego w Brześciu nB. odbył się zjazd inspektorów samorządu gminnego pod przewodnictwem Wojewody Poleskiego p. Wacława Kostek-Biernackiego, a następnie wicewojewody p. Stefana Bieniewskiego.

Zjazd został poświęcony omówieniu zagadnień, dotyczących wyborów samorządowych, budowy szkół-pomników Imienia Marszałka Piłsudskiego, rozwoju spółdzielczości, organizacji służby weterynaryjnej, ogólnym zasadom gospodarki samorządu gminnego, oraz nadzoru nad samorządem.

W zjeździe ponadto wzięli udział wszyscy kierownicy oddziałów i referenci wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego poleskiego z naczelnikiem wydziału p. Celestynem Galasiewiczem, delegaci Izby Skarbowej w osobach pp. naczelnika wydziału—Laszeckiego i inspektora Dudzińskiego, naczelnik wydziału pracy, opieki i zdrowia U.W.P. p. dr Maciulewicz, kierownik oddziału melioracyjnego p. inż. Rembowski i wojewódzki inspektor weterynarii p. dr St. Trojan.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołały m.in. zagadnienia spółdzielczości, która na Polesiu, chociaż powoli, ale systematycznie rozwija się dość pomyślnie i coraz więcej doznaje zrozumienia wśród miejscowej ludności rolniczej, następnie budowa 100 szkół pomników, których koszt wyniesie przeszło 5.000.000 zł. i wreszcie sprawa pomocy lekarskiej dla ludzi i weterynaryjnej dla zwierząt, mająca w szczególności na Polesiu doniosłe znaczenie oraz zagadnienie opieki społecznej.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż z rozbiórki 2 murowanych skrzydeł dworca na st. Brześć Centr. o kubaturze około 4470 m. sześć.

Wszystkie materiały otrzymane od rozbiórki stanowić będą własność kupującego. Wszystkie roboty związane z rozbiórką kupujący uskuteczni własnym kosztem i staraniem.

Zainteresowani mogą otrzymać wszelkie dane, dotyczące tego przetargu w Biurze Naczelnika Oddziału Drogowego w Brześciu w godzinach od 10 do 13-ej.

Wysyłanie pocztą materiału przetargowego nie obowiązuje ani Dyrekcję, ani Oddział Drogowy w Brześciu.

Rozbiórka skrzydeł i uprzątnięcie terenu winny być wykonane w terminie od 1 listopada do 31 grudnia 1938 roku.

Do przetargu wymagane jest wadium w wysokości 1000 zł.

Oferta winna być złożona do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Biurze Oddziału Drogowego w Brześciu do godziny 12-ej dnia 25 października 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie

Numer akt: 972/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kobryniu, Witold Jezierski, mający kancelarię w Kobryniu, ul. Legionów Nr. 107a, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1938 r. o godz. 10 w os. Legaty, gm. Kobryń, pow. Kobryń, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Topczewskiego, składających się z dwóch krów, pasieki (19 uli z pszczołami), kartofli 70 mtr. i siana z seradelą i wyką 30 mtr. oszacowanych na łączną sumę zł 985.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 21 października 1938 r.

KOMORNIK

(—) **Witold Jezierski**

KOMUNIKAT.

Zarząd Towarzystwa Popierania Nauki w Brześciu n.B. na zasadzie §§ 16 i 17 statutu podaje do wiadomości P. T. Członków, że doroczne

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

odbędzie się dnia 28 października 1938 r. (w piątek) o godzinie 17-ej w lokalu „Rodziny Urzędniczej" przy ul. Pułaskiego 7 w Brześciu n.B.

Zarząd prosi P. T. Członków Towarzystwa o liczne przybycie i jednocześnie zawiadamia, że w myśl § 17 statutu, Walne Zebranie odbędzie się w wyżej oznaczonym miejscu, dniu i godzinie bez względu na ilość osób obecnych i powzięte uchwały będą prawomocne.

Prezes Zarządu

(—) **Franciszek Dutkiewicz**

Sekretarz

(—) **Bronisław Dąbrowski**

WINCENTY ARCISZEWSKI.

Telechany

Z miejscowości które świadczą o chlubnym dorobku pracy kulturalnej Polski na Polesiu, wspomnieć należy miasteczko Telechany w powiecie kosowskim, leżące na niewielkiej polanie otoczonej ze wszech stron pięknymi, starymi lasami. Prowadzi do nich odnoga kolejki wąskotorowej do Świętej-Woli.

Telechany posiadają dość dużą i bogatą dziejową kartę. Z nazwą tej miejscowości wiążą się ciekawe legendy: 1) w XIII wieku wielki książe litewski Witold (ur. 1392 r. — um. 1430 r.) stoczył w okolicy dzisiejszych Telechan wielką bitwę z Tatarami, w której miał zginąć sam chan tatarski, 2) w czasie walk o Polesie pomiędzy Rusinami a Tatarami w okolicy Telechan odbył się pojedynek syna chana tatarskiego z młodym księciem (kniaziem) ruskim. W pojedynku tym, który miał zadecydować o losie dalszych walk, zginął młody chan, ciało którego, podług legendy pochowano z wielkimi honorami. W wyniku porozumienia ojca młodego chana z księciem ruskim, postawiono na jego mogile pomnik.

Od tych zdarzeń wzięła, według legendy, nazwę swą powstała tama późnej miejscowość, która nazywała się pierwotnie „Tielo-chana", czyli ciało chana, z biegiem zaś czasu przeistoczyła się w obecną nazwę Telechany.

W XVI wieku Telechany należały do znakomitego na Polesiu rodu książąt Dolskich, którzy mieli swą stałą rezydencję w Zabierzu (w dzisiejszym powiecie drohickim) i Dolsku (w dzisiejszym powiecie koszyrskim), od których to w XVII wieku przeszły po kądzieli do rąk książąt Wiśniowieckich. W 1706 r. odbywały się tu walki pamiędzy Augustem II, z sprzymierzonym z Piotrem Wielkim, carem rosyjskim a Karolem XII, królem szwedzkim, stojącym po stronie Stanisława Leszczyńskiego (Karol XII był zwolennikiem osadzenia Stanisława Leszczyńskiego na tron polski). Piotr Wielki idąc na pomoc Augustowi II, zaznaczył swój pochód mordami i łupiestwem, wykazując w ten sposób „przyjazne uczucia" względem Rzeczypospolitej. Wszystkie miasta, miasteczka i osady na ziemiach wschodnich Rzeczypopolitej znacznie ucierpiały od wojsk rosyjskich, które w bezprzykładny sposób niszczyły i rabowały mienie miejscowej ludności. Podobnemu losowi legły i Telechany, stając się pastwą rozwścieczonej dziczy rosyjskiej.

Następnie, jak widzimy z kronik, Telechany w XVIII wieku dostały się ostatecznie na czas dłuższy książętom Ogińskim. Michał - Kazimierz Ogiński, wojewoda wileński, hetman wielki litewski, ożywiony najlepszymi chęciami i wspierany mądrą radą Mateusza Butrymowicza, znakomitego finansisty i statysty polskiego z XVIII wieku i posła z Pińszczyzny na Sejm Czteroletni, oddał Polesiu wiekopomną usługę, budując tu kanał, który dzisiaj ma dla nas duże znaczenie. Kanał ten, pierwotnie zwany „wielkim kanałem pińskim" zaczął kopać w 1765 r. w obrębie swoich wielkich dóbr w Pińszczyźnie, za pomocą którego miał połączyć Niemen przez Szczarę z Jasiołdą i Prypecią, pośrednio morze Bałtyckie z morzem Czarnym.

(ciąg dalszy w n-rze następnym)

Ogłoszenie

URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO POLESKIEGO

z dnia 21 października 1938 r.

W SPRAWIE LIKWIDACJI MIENIA OPUSZCZONEGO

Stosownie do postanowienia art. 9 ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U.R.P. Nr. 52, poz. 405), Urząd Wojewódzki Poleski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego Sąd Okręgowy w Pińsku, względnie Sąd Okręgowy w Pińsku — Wydział Zamiejscowy w Brześciu n/B. wszczął postępowanie likwidacyjne odnośnie do mienia opuszczonego niżej wymienionych osób:

Lp.	Data postanowienia Sądu	Nr. aktu Sądu	Nazwisko i imię nieobecnego lub uznanego za zmarłego	Miejsce położenia mienia opuszczonego
		I. Sądu Okręgowego w Pińsku Wydział Zamiejscowy w Brześciu n. B.		
1691	24.IX.1938 r.	Co. 1607/38	Kowalewski Mikołaj	Wieś Sielec, gminy tejże, pow. prużańskiego.
1692	24.IX.1938 r.	Co. 1690/38	Klukacz Grzegorz	Wieś Rosochy, gm. Rudniki, pow. prużańskiego.
1693	24.IX.1938 r.	Co. 1537/38	Wasilewski Jan	Wieś Podosie, gm. Siechniewicze. pow. prużańskiego.
1694	24.IX.1938 r.	Co. 1673/38	Prokopczuk Paweł	Wieś Haleny - Małe, gm. Suchopol, pow. prużańskiego.
1695	24.IX.1938 r.	Co. 1672/38	Szyszko Konstanty	Wieś Aleksandrówka, gm. Horodeczno, pow. prużańskiego.
1696	24.IX.1938 r.	Co. 1646/38	Żyszko Eliasz	Wieś Bajki, gminy Różana, pow. kosowskiego.
1697	17.IX.1938 r.	Co. 1644/38	Trzeciak Trofim	Wieś Bycz. gminy i powiatu kosowskiego.
1698	24.IX.1938 r.	Co. 1538/38	Snitko Gabriel	Wieś Lubiszczyce, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1699	24.IX.1938 r.	Co. 1588/38	Wołosewicz Jan	Wieś Tychny, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1700	24.IX.1938 r.	Co. 1691/38	Czyżowie Elżbieta, Michał i Józef	Wieś Rewiatycze, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1701	24.IX.1938 r.	Co. 1692/38	Regeś Daniel	Wieś Jastrząb, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1702	24.IX.1938 r.	Co. 1682/38	Aniszczyk Archipiusz	Wieś Buły, gminy i powiatu kosowskiego.
1703	24.IX.1938 r.	Co. 1704/38	Kuczuk Jan	Wieś Szejpiaki, gm. Różana, pow. kosowskiego.
1704	24.IX.1938 r.	Co. 1689/38	Wasilczuk Jakub	Wieś Brody, gm. Horodeczno, pow. prużańskiego.
1705	24.IX.1938 r.	Co. 1693/38	Szymczukowie Antoni i Sergiusz	Wieś Winin, gm. Siechniewicze. pow. prużańskiego.
1706	24.IX.1938 r.	Co. 1705/38	Kościukowie Szymon i Olga	Wieś Milejki, gminy i powiatu kosowskiego.
1707	24.IX.1938 r.	Co. 1703/38	Boruszkowie Włodzimierz i Maksym	Weś Błudeń, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1708	24.IX.1938 r.	Co. 1702/38	Boruszkowie Stefan, Mikołaj i Jan	Wieś Błudeń, gminy Sielec, pow. prużańskiego.
1709	24.IX.1938 r.	Co. 1567/38	Nestorowicz Michał	Wieś Zarzecze, gm. Szereszów, pow. prużańskiego.

Lp.	Data postanowienia Sądu	Nr. aktu sprawy	Nazwisko i imię nieobecnego lub uznanego za zmarłego	Miejsce położenia mienia opuszczonego
1710	24.IX.1938 r.	Co. 1614/38	Zaranko Filip	Wieś Życzyn, gm. Malecz, powiatu prużańskiego.
1711	24.IX.1938 r.	Co. 1706/38	Leszko Michał	Wieś Podstaryń, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1712	24.IX.1938 r.	Co. 1686/38	Szeszko Teodor	Wieś Ruda, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1713	24.IX.1938 r.	Co. 1641/38	Uroniczowie Szymon, Dymitr, Antoni, Eudokia i Luba	Wieś Chorewo, gm. Rudniki, pow. prużańskiego.
1714	24.IX.1938 r.	Co. 1694/38	Siemaszko Agrypina	Wieś Borki, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1715	24.IX.1938 r.	Co. 1685/38	Leszczyńscy Michał, Jan i Anna	Wieś Łozówka, gm. Szereszów, pow. prużańskiego.
1716	24.IX.1938 r.	Co. 1679/38	Czyż Nicefor	Wieś Holice, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1717	24.IX.1938 r.	Co. 1642/38	Marczuk Józef	Wieś Horodniany, gminy i powiatu prużańskiego.
1718	24.IX.1938 r.	Co. 1608/38	Gordziejowie Daniel i Maria	Wieś Holice, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1719	24.IX.1938 r.	Co. 1680/38	Kornieluk Justyn s. Stefana	Wieś Dworce, gm. Horodeczno, pow. prużańskiego.
1720	24.IX.1938 r.	Co. 1678/38	Nielubowiczowie Marnia, Teodor, Andrzej i Maria (córka)	Wieś Holice, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1721	24.IX.1938 r.	Co. 1683/38	Kozak Denis	Wieś Rewiatycze, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1722	24.IX.1938 r.	Co. 1681/38	Mieszer Konrad	Wieś Buły, gminy i powiatu kosowskiego.
1723	24.IX.1938 r.	Co. 1613/38	Snitko Piotr	Wieś Moszkowicze, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1724	24.IX.1938 r.	Co. 1620/38	Korolczuk Julian	Wieś Tkacze, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1725	24.IX.1938 r.	Co. 1687/38	Perchajło Grzegorz	Wieś Bakuny, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1726	24.IX.1938 r.	Co. 1569/38	Makarewicz Sergiusz	Wieś Silicze, gm. Rudniki, pow. prużańskiego.
1727	24.IX.1938 r.	Co. 1655/38	Katerynicz Ignacy	M. Prużana, ul. Mały - Dereczyń Nr. 7.
1728	1.X.1938 r.	Co. 1181/38	Zieleniak Aleksy	M. Prużana, ul. Piłsudskiego Nr. 56.
1729	1.X.1938 r.	Co. 1162/38	Kisielewicz Konstanty	Wieś Obecz, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1730	1.X.1938 r.	Co. 1179/38	Tichończuk Sylwester	Wieś Zachorze, gm. Malecz. pow. prużańskiego.
1731	1.X.1938 r.	Co. 1177/38	Przybyszenia Jan	Wieś Bućki, gm. Różana, powiatu kosowskiego.
1732	1.X.1938 r.	Co. 1158/38	Toptało Tymoteusz	Wieś Juraszki, gminy i powiatu kosowskiego.
1733	1.X.1938 r.	Co. 1103/38	Matwiejczuk Jan	Wieś Worotne, gm. Molecz, pow. prużańskiego.
1734	1.X.1938 r.	Co 1066/38	Zasim Filip	Wieś Szenie, gminy i powiatu prużańskiego.
1735	1.X.1938 r.	Co. 1074/38	Czepelewicz Antoni	Wieś Zaniewicze, gm. Malecz, pow. prużańskiego.

Rolnictwo poleskie i Państwowy B. R. w r. 1937

Przełomowy po latach kryzysu rok 1937 przyniósł z sobą widoczną poprawę koniunktury w rolnictwie, co zwłaszcza znalazło wyraz na Polesiu w podniesieniu cen rolniczych — w pierwszej mierze zboża i siana, których zarówno urodzaj, jak i możliwości zbytu decydują dotychczas pra wie że wyłącznie o dobrobycie rolnika poleskiego, dając wyżywienie jego rodzinie oraz stanowiąc o hodowli jego trzody i inwentarza.

Z ożywieniem w rolnictwie i lepszy mi widokami na przyszłość wzrosło zapotrzebowanie na kredyt, którego gospodarcze zużycie i spłacalność sta ły się z poprawą koniunktury najzupełniej osiągalne.

Charakterystyczne w tej mierze światło na stosunki w rolnictwie poleskim rzuca opracowane ostatnio za rok 1937 sprawozdanie z działalności Państwowego Banku Rolnego, którego Oddział w Pińsku jest jedyną więk szą instytucją kredytową na Polesiu, finansującą wszelkie poczynania rolnicze. Sprawdzianem poprawy w położeniu rolnictwa okazała się tu działalność kredytu krótkoterminowego Banku. W danym wypadku nie tyle charakterystyczną jest jednak suma pożyczek, udzielonych poszczególnym gospodarstwom w wysokości 167.000 zł. (66.000 zł. bezpośrednio przez Bank i 101.000 zł. za pośrednictwem instytucyj drobnego kredytu przy ogólnej sumie 68.000 zł. w r. 1936), ile wysokość kredytu, rozprowadzone go na spółdzielnie rolnicze (zwłaszcza typu rybackiego, rolniczo-handlowego i kredytowego) — kredytu sięgającego sumy zł. 185.000 przy prawie że zupełnym braku tego kredyto w roku **1936**.

Powyższe świadczy dobitnie o wzmożeniu ruchu spółdzielczego, co na tle ogólnej poprawy gospodarczej, pozwala żywić najlepsze nadzieje rozwoju ekonomicznego Polesia w oparciu o organizację spółdzielczą, jedynie mogącą zapewnić mu trwałą podstawę dobrobytu.

Jest to oczywiście tylko jedna stro na działalności Państwowego Banku Rolnego — działalności jego w dziedzinie kredytu krótkoterminowego, która siłą rzeczy wysuwa się na plan pierwszy po okresie trudności gospodarczych, w chwili kiedy rolnictwo musi doraźnie usuwać swe braki i nie domagania z lat kryzysowych.

Działalność ta musiała oczywiście przesłonić sobą inne, jak parcelacyjną, jak kredytu długoterminowego, jak wreszcie działalność w dziale fun duszów Skarbu Państwa, administrowanych przez Bank.

Trzeba wszakże zaznaczyć, że jeśli chodzi o parcelację, to Bank utworzył tu jednak (w powiecie brzeskim) 42 nowe samowystarczalne gospodarstwa rolne, a jeśli chodzi o kre dyt długoterminowy i o fundusze Skarbu Państwa, to zakończona w roku 1936 gruntowna sanacja odnośnych zadłużeń, czy to w drodze konwersji, czy też umorzeń, wymaga pew nego okresu próby dla ustalenia jej skuteczności. Okres ten rozpoczął sobą rok 1937, który wykazał, że poniesione tu ofiary zarówno przez Skarb Państwa, jak i przez Bank, nie rozminęły się ze swym celem, którym było ulżenie rolnictwu. Istotnie stwierdzony w tym roku wyższy stopień spłacalności w działach kredytu długoterminowego Banku, z funduszów państwowych administrowanych przez Bank dowiódł, że uzdrowienie stosunków kredytowych w rolnictwie poleskim jednak nastąpiło i że obrót kredytu w tych dziedzinach wyszedł z martwego stanu, w jakim znajdował się w latach ubiegłych.

Mówiąc o kredycie długoterminowym, należy wspomnieć o nader ważnym jego dziale gotówkowym, a mianowicie kredycie na spłaty rodzinne, uruchomionym w końcu 1935 r. a mającym szczególne znaczenie na Polesiu, gdzie nadmierne rozdrabnianie mniejszych gospodarstw rolnych jest jedną z przyczyn, tamujących rozwój dobrobytu wsi.

W tej mierze omawiane sprawozdanie P. B. R., stwierdzając przyczyny utrudniające upowszechnienie tego, skąd inąd tak popularnego w swym założeniu kredytu, jak bardzo wysokie w stosunku do sum pożyczek koszty notarialne, hipoteczne oraz opłaty stemplowe, oznajmia, że Bank złożył właściwym czynnikom projekty ustaw mające na celu usunięcie tych trudności przez obniżenie odnośnych stawek.

Skuteczność tej inicjatywy stanowić będzie niewątpliwie dalszy krok ku normalizacji stosunków rodzinnogospodarczych na Polesiu, gdzie podstawą rolnictwa winna być w zasadzie samowystarczalna zagroda wiejska.

— x —

Lp.	Data postanowienia Sądu	Nr. aktu Sądu	Nazwisko i imię nieobecnego lub uznanego za zmarłego	Miejsce położenia mienia opuszczonego
1736	1.X.1938 r.	Co. 1221/38	Druszczycowie Konstanty i Aleksander	Wieś Błudeń, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1737	1.X.1938 r.	Co. 1232/38	Brytun Prokop	Wieś Suchopol, gminy tejże, pow. prużańskiego.
1738	17.IX.1938 r.	Co. 1383/38	Mikulik Szymon	Wieś Juchnowicze, gm. Szereszów, pow. prużańskiego.
1739	1.X.1938 r.	Co. 386/38	Pocepnia Teodor i Kałuta Maksym	Wieś Postołowo, gm. Rudniki, pow. prużańskiego.
1740	1.X.1938 r.	Co. 556/38	Silukowie Aleksander, Paweł, Jan, Ignacy i Hipolit	Wieś Błudeń, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1741	1.X.1938 r.	Co. 811/38	Stankiewicz Antoni	Wieś Szubicze, gminy i powiatu prużańskiego.
1742	1.X.1938 r.	Co. 937/38	Kaliniejko Józef	Wieś Szereszów, gminy tejże, pow. prużańskiego.
1743	1.X.1938 r.	Co. 969/38	Wakuła Grzegorz	Wieś Roubeck, gm. Suchopol, pow. prużańskiego.
1744	1.X.1938 r.	Co. 970/38	Tomaszewicz Nikita	Wieś Chwałowo II, gm. Suchopol, pow. prużańskiego.
1745	1.X.1938 r.	Co. 1031/38	Szparło Trofim	Wieś Nowosiółki, gm. Suchopol, pow. prużańskiego.

Z mocy powołanej ustawy wzywa się osoby, roszczące sobie prawa do tego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia, należycie uzasadnione, do Sądu Okręgowego w Pińsku, względnie do Sądu Okręgowego w Pińsku—Wydział Zamiejscowy w Brześciu n.B. w terminie 6-co miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim. Równocześnie zaznacza się, że jeżeli nieobecny, którego mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyższym terminie, może nastąpić uznanie go za zmarłego.

Za Wojewodę
(—) **Fr. Dutkiewicz**
Naczelnik Wydz. Ogólnego

S P R O S T O W A N I E.

W ogłoszeniu Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego w sprawie likwidacji mienia opuszczonego, zamieszczone w tyg. «Polesie» z dnia 16.X.38 r. zaszła omyłka. Pod pozycją 1661 i 1633 które brzmieć powinny:

1661	17.IX.1938 r.	Co.1416/38	Mularczykowie Włodzimierz, Aleksander i Jan	Wieś Szejpaki, gm. Różana, pow. kosowskiego.
1663	17.IX.1938 r.	Co.1428/38	Hustyrowie Łukasz i Teodor	Wieś Kołozuby, gm. Różana, pow. kosowskiego.

DEKORACJA KRZYŻAMI ZASŁUGI W STAROSTWIE BRZESKIM.

W dniach 9. 16 i 18 bm. starosta powiatowy brzeski St. Chmielowski udekorował srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej 77 osób, w tym 21 funkcjonariuszów p.p. Między innymi zostali udekorowani srebrnymi Krzyżami Zasługi dr Niwiński, dr Nepomucki, pp.: Gulik, Górski, Wieliczko Sadurski.

Sygnatura: 1384/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornk Sądu Grodzkiego w Brześciu n.B., rewiru II-go, mający kancelarię w Brześciu n.B., ul. Mojewódzka nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8.XI.1938 r. o godz. 11 w Brześciu n.B., ul Steckiewcza Nr. 34/36 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pawła Maksymowicza, składających się z broni i amunicji myśliwskiej, drogerii oraz innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 3196 gr. 50.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 23.IX.1938 r.
KOMORNIK
(—) **M. Popławski**

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm. wysokości, przy szpalcie równej szpalcie redakcyjnej: za tekstem 30 gr., w tekście 60 gr. Strona: za tekstem 300 zł., w tekście 500 zł. Tabele o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje od godz. 11—13. Administracja czynna od 8 — 15 Telefon 461. Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata roczna, 6 zł. półroczna 3 zł., miesięczna 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Brześć n.Bug., ul. Zygmuntowska 19.**

Konto K. K. .O Brześć n.Bug 279, Konto rozrachunkowe 2.

Złożono w Drukarni Literackiej, Brześć nad Bugiem, ulica Zygmuntowska nr. 19.